Sandomierz to miasto malowniczo położone nad brzegiem Wisły niedaleko dopływu Sanu do Wisły (stąd nazwa od San domierza do Wisły), nazywany był małym Rzymem gdyż zbudowany został na siedmiu wzgórzach.
27.09.2021 liczna grupa słuchaczy MUTW wyruszyła na wycieczkę do tego pięknego miasta. W dobrych humorach i przy cudnej pogodzie rozpoczęliśmy wędrówkę wąwozem Królowej Jadwigi. Można tu podziwiać fantastyczne kształty korzeni, a drzewa liściaste tworzą zielony parasol nad wąwozem. Miejsce to podobno często odwiedzała królowa Jadwiga podążając do kościoła św. Jakuba.



Kontynuując spacer doszliśmy do winnicy Dominikańskiej. Wg koneserów to właśnie pod Sandomierzem produkuje się najlepsze wina w Polsce.
Z tarasu winnicy rozpościera się przepiękny widok na Zamek i panoramę miasta. Obecnie w Zamku mieści się Muzeum Okręgowe. Można w nim oglądać stałe wystawy o Sandomierzu, kolekcję szkła artystycznego i jedyną na świecie kolekcję wyrobów jubilerskich i dzieł sztuki z krzemienia pasiastego.
Zamek królewski wybudowano na polecenie Kazimierza Wielkiego. Wznosi się na wysokim wzgórzu, co miało znaczenie obronne. Mimo to dziś możemy podziwiać tylko jedno odrestaurowane w II połowie XX wieku skrzydło. Reszta twierdzy została zniszczona podczas Potopu Szwedzkiego.
Przy ulicy Zamkowej znajduje się tzw. Ucho Igielne - to furta Dominikańska, wąskie przejście niegdyś stanowiło komunikację między dwoma klasztorami dominikańskimi po obu stronach murów.

Przecisnęliśmy się wszyscy przez to ucho ciesząc się i żartując, że jeszcze nie jest tak źle z naszą sylwetką. Kontynuując nasz spacer minęliśmy „pomnik pierścienia” z krzemienia pasiastego, którego pomysłodawcą był Cezary Łutowicz. Jako pierwszy w 1972r zastosował ten kamień w biżuterii. Nietypowa rzeźba waży 80 kg, a w obwodzie ma aż 100 cm. Robi wrażenie.

I tak niespiesznie idąc doszliśmy do Sandomierskiej starówki uznanej w 2017 roku za pomnik historii. W południowo zachodnim rogu ustawiono w 2004 roku ogromną kotwicę z łańcuchem sterczącym ku górze i symbolicznie sięgającym ku niebu (jej nazwa - zakotwiczenie nieba). Zdążając ku Bramie Opatowskiej trafiliśmy wprost na Rynek, przez wielu uznany za najpiękniejszy w Polsce. Otoczony kolorowymi kamieniczkami, z XIV – wiecznym Ratuszem stanowi mieszankę stylów: gotyckiego, renesansowego i barokowego. Przed Ratuszem znajduje się figura Matki Boskiej i studnia miejska.
I wreszcie naszym oczom ukazała się Brama Opatowska. To główne reprezentacyjne wejście do zabytkowej części miasta. Zbudowana w stylu gotyckim około 1362 roku za panowania Kazimierza Wielkiego. Na szczycie wieży (na wysokości 32 metry) znajduje się taras widokowy, z którego rozciąga się przepiękny widok na miasto i okolicę.

Zmęczeni, aczkolwiek zadowoleni, że daliśmy radę pokonać nie małą trasę odpoczęliśmy przy obiedzie, kawce i ciasteczku, a także kupując pamiątki, rozkoszując się miastem i cudną pogodą.

Po obiedzie nasza wędrówka trwała dalej. Zajrzeliśmy do Bazyliki katedralnej Narodzenia NMP. Wzniesiona w stylu gotyckim jest najokazalsza i najbardziej charakterystyczna w panoramie miasta. Gościł w niej Władysław Jagiełło, z jego fundacji powstały w prezbiterium wspaniałe freski. W jej progach gościli również przyszli papieże Pius XI i Karol Wojtyła, który w 1999r odwiedził ją jako papież Jan Paweł II.

Nasyceni pięknem, historią, wiedzą spijaną z ust nasze miłej, młodej przewodniczki udaliśmy się do winnicy za Sandomierzem, mając na względzie nasze takie bardziej przyjemne dla ciała potrzeby.

Zastaliśmy piękne miejsce, na wzgórzu rzędy zadbanych krzewów winogronowych tonących w słońcu. Przemiła właścicielka cierpliwie wprowadziła nas w świat upraw, win, smaków, gatunków, odkrywając nam arkana i tajniki prowadzenia takiego rzadkiego biznesu.
Potem… degustacja, języki się rozwiązały, śmiech i zadowolenie zagościły na naszych twarzach.
Nasz Pan Adam (kierowca) litując się nad naszymi zmęczonymi nogami podjechał pod same drzwi winiarni, z fasonem i humorem zajęliśmy miejsca w autobusie.
Dojechaliśmy do Mielca obserwując w pewnym momencie zachodzące słońce, ten obraz uwieńczył nasz cały dzień, taki ciepły, pełen wrażeń.

Maria Działowska